



-- → fale światła
 -- → fale dźwięku

1 To się nigdy nie skończy Fale światła i dźwięku

Prace z cyklu „To się nigdy nie skończy” dedykowane są zjawiskom nieskończoności i tautologii. Radioodbiornik, będący jednocześnie obrazem (a.), wychwytuje częstotliwość Programu Drugiego Polskiego Radia. Z pomocą mikrofonu, nadawane audycje trafiają do magnetofonu reporterskiego NAGRA III (b.) i tam nagrywane są na zamkniętą w pętlę, ćwierćcalową taśmę. Taśma omija głowicę kasującą dzięki czemu program radiowego nadawcy nadpisuje się i nawarstwia na wcześniej zarejestrowanych transmisjach. Ten zdegradowany, zniekształcony zapis możemy równolegle odsłuchiwać w głośnikach (c1.) oraz (c2.) w ostatniej sali Foto-Genu.

Program Drugi Polskiego Radia rozpoczął swoje nadawanie 1 marca 1937 roku. Dokładnie tego samego dnia urodził się Stanisław Jarzab – ojciec Agnieszki.

2 StillFrame Cinema

19.01 - 8.02 „Dama z Mewą” muz. Pin Park
 10.02 - 29.02 „Night Swimming” muz. Piotr Kurek
 02.03 - 21.03 „Radio-Land” muz. Lotto
 23.03 - 30.03 bez tytułu, muz. DJ Pomnik

StillFrame Cinema to instalacje bądź projekcje realizowane na żywo, z użyciem wielu rzutników slajdów (d.). Każdy z rzutników projektuje niezmiennie jedną klatkę obrazu (stąd nazwa StillFrame Cinema), które w połączeniu tworzą rozbudowaną kompozycję. Zmienność kompozycji powodują zewnętrzne migawki, pryzmaty i tarcze, wprawiane w ruch wolnoobrotowymi silnikami. W trakcie wystawy prezentujemy cztery kompozycje. Każda z nich inspirowana jest muzyką innego wykonawcy. Muzyka towarzyszy projekcji (e.).

3 Salon Zimowy

Ostatnia sala to miejsce, gdzie spotykają się fale światła i dźwięki z poprzednich pomieszczeń. W salonie, który 800 lat temu zamieszkiwały Panny Trzebnickie, odnajdziemy abstrakcyjne kompozycje StillFrame Cinema w postaci średnioformatowych slajdów (f.) oraz wydruków (h.). Znajdziemy również czarno-białą transmisję obrazu (g.) oraz kolorową transmisję dźwięku (c2.). Pod schodami odnajdziemy dwa Gruboszki (łac. *Crassula Ovata*), a wśród nich „Kółko Firmowe” (j.), jeden z pierwszych slajdów zrobionych przez duet kinoMANUAL.

Salon Zimowy zaprasza. Kto strudzony i stęskniony wiosny niech przysiądzie na fotelu i odpocznie. Nie jest to zwykły fotel. Porzucony na osiedlowym śmietniku czekał kilka dni, aż Maciek, wiedziony niejasnym przecuciem zabrał go do domu. Po szybkim śledztwie okazało się, że to polski klasyk z połowy lat 60-tych, fotel B-7522, znany szerzej jako fotel Bączyk. (i.) Przypadek? Na pewno nie.